

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 143 (452)

Przyjazd przedstawicieli Krajowej Rady Narodowej i Rządu Jedności Narodowej do Moskwy

MOSKWA. W czwartek 23 maja przybyli do Moskwy: Prezydent KRN Bolesław Bierut, wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe, Premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski, minister obrony narodowej Marszałek Michał Rola-Żymierski, wicepremier Rządu Jedności Narodowej i minister Ziemi Odzyskanych Władysław Gomułka, minister przemysłu Hilary Minc, minister kultury i sztuki Władysław Kowalski, I wiceminister obrony narodowej gen. Marian Spychalski, szef sztabu gen. broni Władysław Koryzba oraz minister pełnomocny Józef Olszewski. Na lotnisku moskiewskim przybyłych powitali: minister spraw zagranicznych ZSRR Molotow, zastępca ministra spraw zagranicznych Wyżynski, zastępca ministra sił zbrojnych ZSRR generał armii Bulganin, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej Gorkin, szef Protokołu Dyplomatycznego Molotzkow oraz wyżsi urzędnicy radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Na lotnisku obecni byli członkowie ambasady R. P. w Moskwie z ambasadorem prof. Henrykiem Raabe na czele oraz akredytowany przy rządzie radzieckim w Moskwie korpus dyplomatyczny. Na lotnisku, udekorowanym polskimi i radzieckimi sztandarami państwowymi orkiestra odegrała polski i radziecki hymn państwowy, po czym przed gośćmi przedefilowała kompania honorowa. Prezydent Bierut wygłosił przed mikrofonem krótkie przemówienie, przekazując narodom radzieckim serdeczne pozdrowienie od narodu polskiego oraz podkreślając olbrzymie znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej. (PAP)

MOSKWA. 24.5. (Obsł. wł.). — Po przybyciu polskiej delegacji rządowej na lotnisko moskiewskie Prezydent Bierut w krótkim przemówieniu radiowym powitał bratnie narody Związku Radzieckiego. Prezydent wspominał o nadchodzącej rocznicy

zawarcia umowy polsko-radzieckiej i oświadczając, iż naród polski pragnie, aby przyjaźń, będąca podstawą tej umowy jeszcze bardziej się wzmocniła i pogłębiła.

MOSKWA, 24.5. (Obsł. wł.). — W dniu 23-cim bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR generalissimus Stalin oraz minister spraw zagranicznych Molotow przyjęli Pre-

zydenta Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bolesława Bierut, Przewodniczącą Rady Ministrów R. P. ob. Edwarda Osóbka-Morawskiego, Marszałka Polski ob. Michała Rola-Żymierskiego i innych członków polskiej delegacji rządowej. Podczas rozmów obecny był ambasador ZSRR w Warszawie Lebediew.

Wciąż nowe tysiące i miliony zasilają fundusz odbudowy

Akcja subskrypcji PPOK w toku

161,6 + 120 mil.

Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju, w okręgu łódzkim, tak w samym mieście, jak i na terenie województwa ma bardzo pomyślny przebieg. Jak wykazują sumaryczne wyniki z poszczególnych powiatów i miast, już w dniu ogłoszenia subskrypcji suma przedpłat wyniosła 161.697.000 zł. Od chwili rozpisanie subskrypcji do dnia 22 b. m. sumy zadeklarowanych wpłat wzrosły o dalsze 120 mil. zł. W dalszym ciągu napływają deklaracje poszczególnych subskrybentów, jak również zgłoszenia zbiorowe załóg fabrycznych, organizacji pracowników poszczególnych instytucji, oraz pracowników całych branż zawodowych.

Świat pracy

Świat pracy na Pomorzu Zachodnim, doceniając znaczenie Pożyczki dla odbudo-

wy kraju, zadeklarował już łącznie 10 mil. zł. Znaczny procent subskrybujących stanowią kolejarze. Z pośród sfer kupieckich wyróżnił się ostatnio Hipolit Ślubiecki z Gumienca, właściciel sklepu spożywczego, który nie czekając, na uchwałę Komitetu Obywatelskiego zgłosił się samorzutnie w Urzędzie Skarbowym i subskrybował 20.000 złotych.

Kolejarze

Pracownicy Ministerstwa Komunikacji w liczbie 1.155 subskrybowali Pożyczkę O.K. na kwotę 1.934.500 zł, a więc przeciętnie po zł. 1.674,— na pracownika. Poza tym pracownicy Ministerstwa Komunikacji zwrócili się z apelem powszechnej subskrypcji do szerokiego rzesz kolejarzy i pracowników komunikacyjnych i zorganizowali ca-

Odroczenie rokowań brytyjsko-egipskich

LONDYN. Wiadomość o odroczeniu rokowań brytyjsko-egipskich wzbudziła głęboko egipską opinię publiczną. Dzienniki twierdzą, iż żądania egipskie, aby wojska brytyjskie w ciągu roku opuściły Egipt spowodowały przerwę w pertraktacjach. Brytyjskiej koła oficjalne zaznaczają, że odroczenie rokowań nie zostało wywołane niemożliwością osiągnięcia porozumienia, lecz jedynie koniecznością dokładnego sformułowania warunków. (PAP).

Filmowcy

Pracownicy przedsiębiorstwa „Film Polski” w Krakowie jednogłośnie zadeklarowali 50 proc. miesięcznych poborów na PPOK.

Spółdzielczość

Bank „Społem” w Krakowie przyjął w ciągu tygodnia 273 subskrypcje na sumę 2.170.000 zł, oraz 100 wpłat. Pierwszym subskrybentem była Spółdzielnia Nauczycielska „Szkołnica”, która w imieniu pracowników zadeklarowała 27.000 złotych.

Pracownicy Związku Rewolucyjnego Spółdzielni R.P. na okręg pomorski subskrybowali Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju w wysokości 70.500 złotych.

20 sztuk srebra

W dniu dzisiejszym zgłosił się do Obywatelskiego Komitetu Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, Al. Jerozolimskie Nr 1 ob. Antoni Mitrus, który złożył na rzecz skarbu państwa 20 sztuk srebra.

—ooo—

Międzynarodowa Rada Żywnościowa obejmie 20 państw

WASZYNGTON. Władza Brytanii, Stany Zjednoczone i Kanada wysunęły wniosek, aby Związek Radziecki wstąpił do Międzynarodowej Rady Żywnościowej. Do organizacji tej ma należeć 20 krajów. Komitet wykonawczy organizacji składać się będzie z reprezentantów 7 państw. Zaproponowano poza tym, aby nowa organizacja nie tylko przejęła obowiązki urzędu żywnościowego, ale żeby zajęła się również sprawami rolnictwa światowego zapasów nawozów sztucznych.

W skład projektowanej organizacji mają wejść: Argentyna, Australia, Belgia, Brazylia, Wielka Brytania, Chiny, Chile, Dania, Francja, Grecja, Indie, Holandia, Kanada, Kuba, Nowa Zelandia, Norwegia, Turcja, Unia Północno-Afrykańska, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.

Projekt utworzenia Międzynarodowej Rady Żywnościowej został przedłożony dnia 22 maja konferencji ministrów. (PAP).

Fabryka „Plon” dała 100.000 ponad normę! Przebieg subskrypcji PPOK w Lublinie

HANDEL

Spółceństwo lubelskie z coraz większym zrozumieniem odnosi się do sprawy Pożyczki Odbudowy Kraju. Świadczy o tym wymownie ilość subskrybentów i sumy subskrybowane.

Z powodu braku miejsca nie możemy podawać wszystkich nazwisk subskrybentów, to też ograniczymy się w dalszym ciągu do wymienienia obywateli, którzy subskrybowali większe kwoty.

Bank Handlowy Warszawski Oddział w Lublinie subskrybowali 60 tys. zł., pracownicy Sztandaru Ludu — 45 tys. zł., Fabryka Oci, Gwoździowski A. i Spółka — 60 tys. zł., adw. Bojanowski R. — 15 tys. zł., Izba Adwokacka — 10 tys. zł., ogrodnik Walczak J. — 15 tys. zł.

RZEMIOSŁO

Przedstawiciele rzemiosła subskrybowali następujące kwoty: Grudziński F. zakład szewski — 30 tys. zł., Blach K. Wytwórnia Wafli — 12 tys. zł., Antoniowska B. pracownia sukien — 10 tys. zł., Kleszko S. zakład masarski — 40 tys. zł., Zieleniewicz M. — szlifiarz — 12 tys. zł., Cieślak B. instalator — 12 tys. zł., Nowak M. zakład kamieniarski — 16 tys. zł., Gasiński W. stolarz — 10 tys. zł., Zakłady Remieślniczo-Wychowawcze św. Józefa — 70 tys. zł.

Przedstawiciele handlu: Teleńczuk W. — 12 tys. zł., Milarzka B. — 12 tys. zł., Drzewowski A. — 10 tys. zł., Luszczakiewicz W. — 15 tys. zł., Makowska H. i Kochańska J. — 20 tys. zł., Wachowska J. i Lukowska M. — 24 tys. zł., Niezabitowska L. — 10 tys. zł., Makarewicz S. — 16 tys. zł., Mroczkowski M. — 12 tys. zł., Puch A. — 20 tys. zł., Drozd S. — 15 tys. zł., Mańkowski F. — 20 tys. zł., Firma „Bazar Centralny” — 50 tys. zł., Welman P. — 15 tys. zł., Pomorski J. i Pachalski M. — 35 tys. zł., Luszczewski — 20 tys. zł., Stasiński A. — 15 tys. zł., Sobocka M. — 12 tys. zł., Lukowska J. — 20 tys. zł., Ochmiński Z. — 12 tys. zł., Jawor J. — 20 tys. zł., Buszczyński i S-wie, Hodowla Nasion, os. Motycz — 20 tys. zł., Madejczyk E. — 16 tys. złotych.

100.000 ZŁ. WIĘCEJ

Na specjalne podkreślenie zasługuje obywatelskie stanowisko fabryki maszyn rolniczych „Plon”, która subskrybowala PPOK w kwocie 500 tys. zł., podczas gdy kwota subskrypcyjna przewidziana przez Miejski Komitet Obyw. PPOK wynosiła 400 tys. zł.

Lokal komisji

Głosowania Ludowego

Lokal Komisji Głosowania Ludowego mieści się w Sądzie Okręgowym (ul. Krakowskie Przedmieście 66), pokój Nr. 9.

Nr. telefonu 29-09.

Godziny urzędowania 8 — 15.

Godziny dyżurów 15—18.

—ooo—

Zdemobilizowani! Uwaga!

Dziś, dnia 25 maja 1946 r. (sobota) o godz. 9.30 odbędzie się w Domu Żołnierza zlot wszystkich zdemobilizowanych żołnierzy i oficerów W. P., na którym będą poruszone sprawy zorganizowania Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację, oraz omówione wszystkie kwestie, dotyczące życia i potrzeb zdemobilizowanych.

Prosimy o punktualne i liczne stawienie.

Komendant R.K.U.

Lublin—miasto

(—) Rogala por.

Przez subskrypcje PPOK do dobrobytu

Druga „Czarna Reichswehra“

(Le. Be.) Po pierwszej wojnie światowej Entente przyznała Niemcom prawo utrzymywania 100-tysięcznej zawodowej armii. Z taką armią nie można było uprawiać polityki mocarstwowej, nie można było marzyć o odwecie. Niemcy zorganizowali zakonspirowany sztab generalny, do którego należeli przedstawiciele nie tylko wojska, lecz też przemysłowcy, naukowcy i junkrzy. Zamiast demobilizacji nastąpiło coś innego: całe oddziały zostały ułożone w maszyny pruskiej jun-krów — w charakterze robotników rolnych, — przy zachowaniu organizacji oddziałów, broni ręcznej i maszynowej. Powstała „Czarna Reichswehra“, powstały organizacje półmilitarne — „Orgeschy“ i „Stahlhelmy“. Militarny niemiecki odruch się.

Uchwały poczdamskie przewidują demilitaryzację, rozbrojenie Niemiec do końca, nie zostawiają Niemcom żadnej organizacji wojskowej, dokoła której można byłoby tworzyć kadry, albo utrzymać stare. Zależy tylko od stosowania tych uchwał w praktyce poszczególnych stref okupacyjnych, aby nie zostało śladu jakiegokolwiek oddziału wojskowego w Niemczech. Ale praktyka w pewnej strefie okupacyjnej jest taka, że ułatwia Niemcom, mającym doświadczenie z czasów po pierwszej wojnie światowej, stworzenie załóg przysięgłej armii stworzenie nowej „Czarnej Reichswehry“.

Na konferencji paryskiej żądał minister Molotow utworzenia wspólnej komisji przez Sojuszniczą Radę Kontrolną w celu zbadania postępu demilitaryzacji Niemiec w poszczególnych strefach, w celu stwierdzenia, w jakim stadium znajduje się urzeczywistnienie postulatów deklaracji poczdamskich.

Nie prasa radziecka, nie polska, nie francuska donosiła pierwsza o niepokojących faktach, zaobserwowanych w strefie brytyjskiej okupacji Niemiec. Amerykańska gazeta „PM Times“ zamieściła oświadczenie amerykańskiego oficera, który stwierdza, że widział w brytyjskiej strefie oddziały żołnierzy niemieckich z karabinami i z niemieckimi dowódcami. Nie w Paryżu, nie w Moskwie i nie w Warszawie wystąpił w parlamencie poseł z oświadczeniem, że jest głęboko zniespokojony sprawozdaniem które otrzymał: w brytyjskiej strefie okupacyjnej szereg bardzo ważnych stanowisk jest zajętych przez faszystów, przez weteranów bojowników hitlerizmu. W Hannoverze naczelnikiem policji jest hitlerowiec Schultze, który przedtem — za czasów Hitlera — był naczelnikiem niemieckiej policji w Hadze. Łącznicy z administracją brytyjską, szef wydziału personalnego i jego zastępca (który ma za zadanie obsadzić odpowiednim personelem administrację), są znanymi hitlerowcami, tak jak szef „Kriminalpolizei“.

Anglicy nie zaprzeczają istnienia 120-tysięcznej armii niemieckiej w strefie brytyjskiej, tylko nazywają ją „drużynami pracy“. Anglicy nie zaprzeczają, iż pod ich okupacją policja niemiecka kierują jeszcze hitlerowcy. Wohee zarzuć oświadczenia tylko, że do służby policyjnej nie można innych ludzi znaleźć, jak właśnie hitlerowców. Nawet niemieckie gazety stwierdzają dość dziwne fakty, które ilustrują, jak wygląda denazifikacja przemysłu. Wierni służby Kruppa i Stinnesa, przemysłowych filarów niemieckiego imperializmu, stoją nadal na czele przemysłu w strefach zachodnich. Członkiem rady kontroli koncernu maszynowego w Hamburgu jest Ernest Fenske, gorliwy zwolennik Hitlera, jeden z byłych kierowników przemysłu wojennego. Na czele A.E.G. (Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft), największego koncernu elektrycznego, stoi w Hamburgu hitlerowiec Buecher, również b. dyrektor przemysłu wojennego, a kierownikiem zakładów metalowych w Duesseldorfie jest hitlerowiec Scheffler.

840 tys. ludzi liczy armia „Caudilla“

Premier Giral oskarża gen. Franco

NOWY JORK. Na posiedzeniu podkomisji Rady Bezpieczeństwa ONZ premier hiszpańskiego rządu republikańskiego Giral zaznaczył członków podkomisji ze swym memorandum, przedstawiającym zagrożenie pokoju przez reżim gen. Franco w Hiszpanii.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący, delegat australijski, podziękował premierowi Giralowi za przybycie. Premier udzielił szczegółowych wyjaśnień na temat sił zbrojnych i potencjału wojennego frankistowskiej Hiszpanii. Stwierdził on, że obecne efekty hiszpańskich sił zbrojnych wynoszą 840.000 ludzi, nie licząc policji, gwardii cywilnej i Falangi. Liczne wojska kolonialne, pozostające pod rozkazami Franco, skoncentrowane są na granicy pirenejjskiej. Na mocy ostatnich instrukcji Franco, zaopatrywane są również w broń osoby cywilne. Uzbrojenie armii hiszpańskiej jest nowoczesne. Pochodzi ono z Niemiec lub też z innych krajów, częściowo zaś zostało wyprodukowane w Hiszpanii. Hiszpański przemysł zbrojeniowy rozwijał się ostatnio bardzo poważnie pod kierownictwem specjalistów niemieckich, dzięki czemu Hiszpania może faktycznie nie tylko karabiny zwykłe i maszynowe, lecz i działa, czołgi i samoloty. Rozbudowała się również znacznie hiszpańska marynarka wojenna. Poziom zbrojenie hiszpańskich nie po-

zostaje w żadnym stosunku do zasobów ekonomicznych i ludności Hiszpanii. Premier Giral stwierdza, że w prowincjach Katalonia, Aragonia i Nawarra skoncentrowano 250.000 żołnierzy hiszpańskich, jeszcze przed zamknięciem granicy francusko-hiszpańskiej.

Dezerterzy z armii gen. Franco opowiadają, że gdy miała się odbyć w strasie pogranicznej inspekcja brytyjska i amerykańska, koncentracja ta została zreconie zamaskowana. Informacje premiera opierają się zarówno na źródłach oficjalnych rządu gen. Franco, jak i na poufnych doniesieniach z Hiszpanii.

NOWY JORK. Rząd norweski przesłał na ręce komisji ONZ do spraw reżimu gen. Franco memoriał, w którym podkreśla, że naród i rząd norweski pragnęli, aby w Hiszpanii zapanały rządy demokratyczne. Z tego też powodu rząd norweski nie nawiązał pełnych stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco.

Rząd norweski niejednokrotnie stwierdzał swą gotowość przyjęcia udziału lub poparcia wszelkiej inicjatywy skierowanej przeciwko reżimowi gen. Franco, zdaje sobie jednak sprawę, że w sferach międzynarodowej za pośrednictwem ONZ byłoby to najbardziej pożądane. (PAP).

Z procesu w Norymberdze

Ponieważ entuzjazm w Austrii „nieco osłabł“ Hitler wystąpił Schiracha do Wiednia

NORYMBERGA. PAP. Na czwartkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze, b. przywódca młodzieży hitlerowskiej i b. namiestnik Austrii, Baldur von Schirach, oświadczył, że przynależność do młodzieży hitlerowskiej była do browolna do roku 1936, od tego zaś czasu stała się przymusowa i wreszcie tylko 3 proc. młodzieży niemieckiej nie należało do

Hitlerjugend. „Niektórzy rodzice“ sprzeciwiali się wstąpieniu swych dzieci do hitlerowskiej organizacji młodzieżowej.

Z kolei oskarżony usiłował przekonać sąd, że do „wybuchu wojny żaden obywatel niemiecki nie odbywał ćwiczeń wojskowych i nie posługiwał się bronią piechoty, karabinami maszynowymi lub granatami ręcznymi“ (!). Twierdził on również, że oddziały zmotywowane młodzieży hitlerowskiej nie były wstępem do ćwiczeń wojskowych z ożogami.

Dał Schirach wywód, że Hitler wysłał go do Wiednia w charakterze namiestnika w roku 1940 ze względu na to, iż powstały tam „trudności kulturalne“ i entuzjazm po włączeniu Austrii do Rzeszy „nieco osłabł“.

Aby zwalczyć głód narody świata muszą ściśle współpracować

WASZYNGTON. Delegat polski na konferencji ministrów apro wizacji, zwołanej przez urząd do spraw rolnictwa i żywienia „FAO“, oświadczył, iż narody świata muszą ściśle współpracować, aby zapobiec w przyszłości również ciężkiej sytuacji żywnościowej.

Aby uniknąć głodu, należy opracować ogólny plan żywienia świata. Zeszłego lata sytuacja żywnościowa została źle oceniona prawie we wszystkich krajach i dzięki temu okazało się, że w chwili obecnej brak prawie 30 proc. zboża, koniecznego dla żywienia świata. Mimo po-

mocy, okazywanej Polsce przez UNRRA, obywateli polscy otrzymują dziennie 218 gramów chleba i to w kraju, w którym chleb stanowi 60 proc. dziennej diety kalorycznej.

Delegat Polski wyraził głęboką wdzięczność dla inicjatywy prezydenta Trumana, który skierował swego specjalnego wysłannika, b. prezydenta Hoovera, do państw dotkniętych głodem. Narody winny nie tylko znaleźć wyjście z obecnej ciężkiej sytuacji żywnościowej, ale również unie możliwić powtórzenie się podobnej sytuacji na przyszłość. (PAP).

Po dalszych zbrodniach wojennych Polska ekipa odleciała do Niemiec

WARSZAWA. O godz. 13-ej dnia 23 maja b. r. wystartował z lotniska warszawskiego polski samolot wojskowy, udający się do Frankfurtu nad Menem i Norymbergi po przebywających w więzieniach tamtejszych niemieckich przestępców wojennych, którzy podczas okupacji na terenach polskich rozwijali swą zbrodniczą działalność.

Czteroposobowa ekipa polska, pozostająca pod kierownictwem majora Perkowskiego, ma za zadanie dostarczenie do Warszawy następujących Niemców: b. szefa sztabu G. G. Buehlera, b. gubernatora krakowskiego Burgsdorffa, b. starostę warszaw-

skiego Leista, oraz Bockmanna, Lutze'a, Jaegera, Elbowa, von Ponickan, Hoessa, Lascha, Danne i Sporenberga. (PAP).

W KILKU WIERSZACH

* PARYŻ. Premier Gouin odrzucił prośbę o łaskę, przedstawioną przez obrońcę masowego mordercy dra Petiot. Egzekucję Petiot wyznaczono na piątek rano na podstawie paryskiego więzienia Santo. Petiot będzie ścięty za pomocą gilotyny.

* PARYŻ. Władze brytyjskie mają wkrótce uznać nowe stronnictwo nadszkie pod nazwą „Rheinische Volkspartei“.

Rewizja warunków zawieszenia broni

WASZYNGTON. (API). Prasa amerykańska donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych wyraził wczoraj zgodę na propozycję Związku Radzieckiego rewizji warunków zawieszenia broni z państwami bałkańskimi, podobnie jak z Włochami. Rzecznik departamentu stanu oświadczył, że Związek Radziecki zgodził się na propozycję amerykańską w sprawie dokonania rewizji warunków zawieszenia broni z Włochami, żądając jednak w zamian rewizji warunków zawieszenia broni z Rumunią, Bułgarią i Węgrami. Rzecznik dodał, że rząd amerykański, wyrażając swą zgodę, poprosił rząd radziecki o przedłożenie listu proponowanych zmian modyfikacji.

Szwajcaria wydaje niemieckie złoto

WASZYNGTON. Pertraktacje pomiędzy delegacjami sojuszniczą i szwajcarską o temat mienia niemieckiego w Szwajcarii dobiegają końca. Międzynarodowy obserwator przewiduje, że zamrożone w Stanach Zjednoczonych mienie szwajcarskie wartości 150 milionów dolarów zostanie obecnie zwolnione.

BERN. Rzecznik szwajcarskiego ministerstwa spraw zagranicznych nazwał wydanie przez Szwajcarię sumy 250 tysięcy milionów franków szwajcarskich za złoto niemieckie „dobrowolnym wkładem Szwajcarii“. Osiągnięte porozumienie zostało przyjęte z rezerwą przez prasę szwajcarską i wiele pism podkreśla, że przyniesie ono duże straty finansowe dla kraju. (PAP).

którego członkowie pragną oderwania Za-
głębia Ruhrzy od Niemiec.

* BUKARESZT. Rząd rumuński uznał republikański rząd hiszpański Giral.

* PARYŻ. Z Cherbourg donoszą, że w dniu 23 maja krążownik francuski „Le Terrible“, „Le Malin“ udały się do Norwegii, gdzie będą reprezentowały Francję na uroczystościach ku uczczeniu rocznicy bitwy pod Narvik.

* MOSKWA. Władze bułgarskie wykryły organizację faszystowską pod nazwą „Tsar Krum“, na czele której stał pułkownik Kristeff oraz szereg wyższych oficerów.

* MOSKWA. Wśród robotników zatrudnionych na polach naftowych w Aga Jari, należących do anglo - irańskiego towarzystwa naftowego, wybuchł strajk o podłożu ekonomicznym.

* WASZYNGTON. Prezydent Truman oświadczył, że osobiście poprze sprawę ukonowienia na przeciąg 3 lat siedziby ONZ w Nowym Jorku.

Prezes NBP w Londynie

LONDYN. Do Londynu przybył prezes Narodowego Banku Polskiego ob. Edward Drożniak w towarzystwie doradcy ekonomicznego dla spraw międzynarodowych ob. Józefa Świerowskiego. (PAP).

Dopiero teraz widzi, jak daleko zabrnął

Trzeci dzień procesu terrorystów spod znaku OP i NSZ

WARSZAWA. Jako pierwszy w dniu dzisiejszym przesłuchany był przez Sąd oskarżony Romaszko Zdzisław, który oświadczył, iż wydawane przez niego nielegalne pismo nosiło charakter zekomo czy sto informacyjny. Romaszko zeznaje bardzo zdenerwowany i daje wykreślne odpowiedzi, tłumacząc się nieznajomością, względnie nieorientacją w sprawach organizacyjnych.

Następny oskarżony, Litowski Tadeusz, wstąpił w r. 1942 do NSZ i był oficerem oświatowym batalionu NSZ. Dowiedziawszy się, że istnieje organizacja OP, stworzona dla lepszego zakomunikowania się i potajemnej pracy, przystąpił do niej. OP po wyzwoleniu kraju prowadziła usilną propagandę przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Oskarżony był komendantem powiatu warszawskiego Organizacji. Zaprzecza jakoby wydawał nielegalną gazetkę i mówi, że nie miał pojęcia, jak to się robi. Na skutek nalegań napisał — jak twierdzi — tylko artykuł wstępny do jednego numeru, gdyż dalej gazetka ta nie wychodziła. Co do zorganizowania grupy NSZ w Pruszkowie, twierdzi, że grupa ta istniała za czasów okupacji niemieckiej, a on tylko na jednym z zebrani, jako komendant powiatu warszawskiego, nakazał zawiesić odbywanie zebrani, a utrzymywać tylko kontakty.

Oskarżony podkreśla perfidię NSZ, którego kierownictwo, aby utrzymywać ludzi w swych szeregach, zachowywało tajemnicę akcji, która mogłaby wśród członków wzbudzić niechęć do organizacji i odsunąć się od pracy aktywnej. Grupy specjalne, których zadaniem było zdobywanie pieniędzy dla organizacji, działały i po odzyskaniu niepodległości. Oskarżony stwierdza, że dziś dopiero widzi, jak daleko w tym wypadku zabrnął.

Osuje wielki żal do tych — mówi dalej oskarżony — którzy kierowali naszą organizacją, bo jest to ich wina, że nie potrafili wyjść z matni, bo nie mieli drogi zamkniętej tak, jak ją sobie zamknęła Brygada Świętokrzyska. Kierownictwo NSZ ukrywało szereg faktów kompromitujących ich, gdy bym wiedział o wszystkim, nie chciałbym w Organizacji pracować. Ludzie, którzy waleczyli z Niemcami, stracili dusze i uważali, że można pracować w wywiadzie obcym, przeciwko własnemu państwu. Dziś zrozumiałem, że powinniśmy stać na płaszczyźnie zbratania się ze Związkiem Radzieckim i obojętności, żebyś młodzież akademicka szczególnie, wpatrzona może nadal na zachód, spojrzała na to, co jest realne i nam bliskie. Zrozumiałem, że NSZ działając z bronią w ręku w odrodzonej Polsce, zamiast budować, niszczy ją.

Następny składał zeznania oskarżony Guttakowski. Twierdzi on, że brał udział w

zebraniach konspiracyjnych, lecz charakter ich był informacyjny. Na zarzut, iż w celu pomocy „akcji specjalnej” NSZ, dostarczał jej broń, odpowiada, że nie wiedział w jakim celu tę broń wykopuje. Przyznaje, że od czerwca 1945 r. w sekcji akademickiej pełnił funkcję łącznika.

W dalszym ciągu zeznaje oskarżony Dziak Olesław, członek grupy bojowej w skład której poza wymienionym wchodził Gutowski, Jezierski i Palysko. Zadaniem tej grupy było staranie się o środki finansowe dla organizacji. Grupa ta miała zamiar dokonać kilku akcji dla zdobycia pieniędzy, jednak zamiarów tych nie zrealizowała, gdyż, jak twierdzi oskarżony, nie posiadała broni zdolnej do użytku. Wszelkie instrukcje i projekty, według których grupa miała działać, przychodziły od kierownictwa za pośrednictwem Gutowskiego.

Z kolei zeznawał oskarżony Jezierski. Wyjaśnił on Sądowi okoliczności, towarzyszące werbowaniu go przez oskarżonego Dziaka do Organizacji Polskiej oraz wyjaśnił sprawę broni, zakupionej w domu kolejowym, kwestię planowanego napadu na samochód KKO i kasjera kolejowego. Oskarżony podał, że na temat broni rozmawiał z Masłowskim i Zaorskim w czasie przypadkowych spotkań, rozmowy te jednak były tylko towarzyskie i nie miały na

celu zorganizowania akcji zdobycia i przekazania tej broni do oddziałów NSZ. W rezultacie broń została odkopana przez władze bezpieczeństwa. Napad na samochód KKO był projektowany przez jakiegoś tajemniczego „Adama”, nie doszedł jednak do skutku.

Na tym Sąd odroczył rozprawę do dnia następnego. (PAP)



Dzieci wrzucano żywcem do palenisk krematorium

Dalszy ciąg procesu oprawców ze Stutthofu

W dalszym ciągu rozprawy, sąd przesłuchał świadka Marię Szeberg, która wywieziona z łódzkiego getta, poprzez obóz oświęcimski, wraz z transportem kilku tysięcy Żydów łódzkich, przybyła we wrześniu 1944 roku do Stutthofu. Z transportu tego wysłano do obozów ludzi starych, kobiety ciężarne oraz małe dzieci — kierując bezwzględnie do likwidacji. Słone wraz z innymi zeznawcami świadka Irany Węgrer, która wraz ze swym mężem adwokatem osadzona była w Stutthofie. Mąż świadka, na skutek męczarni obozowych zmarł. W zakończeniu dnia zeznawali jeszcze świadkowie Pawłowska, Chabowska i Filarska, ponadto zaś świadek Rybak, w obecności którego oskarżony Kozłowski wrzucił węgla do kotła, napelnionego wo-

dą i trzymał tak długo pod wodą, aż ofiara wyzionęła ducha.

W następnym dniu sąd przesłuchał Marię Gawlik, mieszkankę Gdyni, która dojechała do Stutthofu z tej racji, iż w domu mówiła po polsku. Gawlik opowiada o torturach fizycznych i moralnych, którym poddawano więźniarki. W dalszym ciągu sąd odczytał zeznania św. Głusberg, lekarza warszawskiego, który poprzez Oświęcim trafił w 1944 r. do Stutthofu. Z zeznań tych raz jeszcze wyłania się obraz męki niewolników Stutthofu. Jak ustala świadek: Dzieci przed spaleniem nie były poddawane zagazowaniu, gdyż ze względów oszczędnościowych i braku gazu wrzucano je do pieca żywcem.

Wiadomości z kraju

PLENARNE ZEBRANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWM
WARSZAWA. W dniach 21 i 22 b. m. odbyło się plenarne zebranie Zarządu Głównego Związku Walki Młodych przy udziale przedstawicieli wszystkich województw.

ROZWÓJ R. P. „WICI”
WARSZAWA. Związek Młodzieży Wiedzieckiej R. P. „Wici” jest już obecnie jedną z najliczniejszych organizacji w Polsce. Liczy on ponad 500 tys. członków, zrzeszonych w 5.000 kół.

PRACE REWINDYKACYJNE W NIEMCZECH

WARSZAWA. Zgodnie z umową, zawartą z amerykańskimi władzami okupacyjnymi w Niemczech, przedstawiciel Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych prof. Babinski będzie miał prawo wglądu do akt b. ministerstw niemieckich. Ułatwi to w znacznym stopniu prace rewindykacyjne, mające na celu zwrot arabskich nam przez Niemców ruchomości.

POMORSKA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA

BYDGOSZCZ. Pomorska wystawa przemysłu, rzemiosła i handlu, zorganizowana w ramach uroczystości jubileuszowych 600-lecia miasta Bydgoszczy, wzbudziła wielkie zainteresowanie w całym kraju, szczególnie sfer przemysłowych. Kilka dziesiątów zjednoczeń przemysłowych z całego Pomorza wystawi swój dotychczasowy dorobek.

328 METRÓW ODBUDOWANYCH MOSTÓW

ŁÓDŹ. W ciągu roku odbudowano w woj. łódzkim 22 mosty z 78 zniszczonych wskutek działań wojennych. W odbudowie znajduje się 14 mostów. Łączna długość odbudowanych mostów wynosi 328 metrów, z remontowanych obecnie — 1.233.

SAMORZĄD ODBUDUJE RATUSZ W WARSZAWIE

WARSZAWA. Wiceprezydent m. Ostrowca Kieleckiego ob. Antoni Walc wystąpił z inicjatywą odbudowania Ratusza w Warszawie przez pracowników samorządowych z terenu całej Polski. Ob. Walc akcję tę rozpoczął, składając 1.000 zł. w darze na odbudowę Ratusza Warszawskiego.

KONFERENCJA PRASY ZWIĄZKOWEJ

WARSZAWA. Dnia 22 b. m. odbyła się w gmachu KCZZ ogólnokrajowa konferencja prasy związkowej, na którą przybyło 28 delegatów: redaktorów pism związkowych oraz przedstawicieli Zarządów Głównych i OKKZ-tów.

WEZWANIE do kupców i przemysłowców lubelskich

W dniu 31 maja r. b. upływa termin subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Wymiar pożyczki został już przez poszczególne placówki Komitetu Pożyczki dokonany. Mamy liczne dowody pełnej gotowości społeczeństwa do zainicjowania swojej solidarności w dziele odbudowy. Nato niestety niektórzy subskrybenci bez dostatecznych powodów odkładają dopełnienie pozostałych czynności, — po prostu uważając, że jeszcze przedzieł do końca miesiąca jest dosyć czasu. Nie liczą się oni jednak i tak wiele zgłoszeń, wobec czego każda sprawność subskrypcji.

Dlatego ze swej strony wzywamy wszystkich kupców i przemysłowców, by tak, jak świecili przykładem w składaniu dotychczas, nie dali przykład zaniechania, że aparatowi zadań przez niezawieszoną subskrypcję

Przyjdzie i Dyrekcja Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie
(—) inż. Roman Łaskiewicz
(—) inż. Tadeusz Kryński

Uroczyste otwarcie Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej w ramach Dni Kultury Polskiej na Ziemiach Odzyskanych

Z inicjatywy Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu odbędą się w dniach 8—11 czerwca br. Dni Kultury Polskiej na Ziemiach Odzyskanych.

Uroczystości przygotowujące pod patronatem Ministerstwa Ziemi Odzyskanych przy współudziale zainteresowanych Ministerstw obejmują szeroki program naukowy, literacki i artystyczny oraz imprezy o charakterze masowym, obliczone dla 20 tysięcznej rzeszy gości.

Dnia 9 czerwca nastąpi otwarcie Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej. W programie uroczystości przewidziane jest udzielenie pierwszego doktoratu tej uczelni.

Dzień ten zostanie zakończony wielkim obchodem święta ludowego na historycznym „Płomi Polu” oraz akademią.

Trzeci Dzień Kultury Polskiej wypełni poranek autorski z recytacjami utworów współczesnych polskich pisarzy i poetów, wśród których oczekiwani są Julian Tuwim i Zofia Kossak-Szeżuoka, otwarcie Towarzystwa Naukowego Wrocławskiego oraz wzmocnienie tablicy poświęconej robotnikom hutnictwa w Wałbrzychu, którzy przyczynili się swoją ofiarną pracą do odbudowy Uniwersytetu. Jedną z sal wykładowych Uniwersytetu Wrocławskiego zostanie nazwana ich imieniem. Uroczystość ta ma zadokumentować zbliżenie pomiędzy światem nauki a światem pracy, tak pięknie zapoczątkowane przez hutników z Wałbrzycha. (PAP)

Ani szumna reklama ani piękne pudełko nie konserwują obuwia

Pasta do obuwia

„STANGARD”

Obuwia nie zniszczysz. Do nabycia w każdym sklepie.

LUBELSKA F-KA PASTY DO OBUWIA

Lublin, Lubartowska 13. Telefon 40-94

2015



ARTYKULY MARKI OLSTAR ZAWSZE PRZODUJĄ

Zakłady Chem. Przem. „OLSTAR”

W. Kwaśniewski i S-ka

Kraków, Łobzowska 5 telefon 502-99

2265

Prowincja na zaliczenie

Stronniectwo Pracy

wobec głosowania ludowego

WARSZAWA, PAP. Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronniectwa Pracy na posiedzeniu w dniu 22 maja r. b. powziął następującą uchwałę:

Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronniectwa Pracy wyraża swoich członków i zwolenników do powszechnego udziału w głosowaniu ludowym.

Komitet Wykonawczy uważa, że zasadniczej wagi pytanie, dotyczące granicy nad Odrą i Nisą, winno i musi spotkać się z ogólnym: tak w całym narodzie.

Odnosnie pytania, dotyczącego reform społecznych i gospodarczych: Komitet Wykonawczy stanął na stanowisku takim, które dyktuje zarówno program jak i czynny udział członków i działaczy wychowanych w ruchu reprezentowanym przez Stronniectwo Pracy w przeprowadzanych reformach. Odpowiedź: tak na pytanie drugie wynika konsekwentnie z całej tradycji i działalności Stronniectwa.

Odnosnie pytania w sprawie konstytucyjnej — jedno czy dwuzbiowości — Komitet Wykonawczy Stronniectwa Pracy wypowiada się za dwuzbiowym parlamentem.

Z tego względu na pierwsze pytanie Komitet Wykonawczy zaleca danie odpowiedzi:

Z frontu akcji siewnej

* Kampania siewna na Pomorzu Zachodnim dobiega końca. Na gospodarstwach do 50 ha zasiano 114.556 ha, zasiano 84.543 ha, obsadzono ziemniakami 5.071 ha. Na gospodarstwach większych zasiano 33.929 ha, zasiano 25.646 ha, obsadzono 554 ha. Osadnicy zakończyli już zasiewy pszenicy jarej, jęczmienia i owsa.

dzi przeczącą.

zważywszy, że Senat w rozumieniu Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. i obowiązującej doń ordynacji wyborczej, jest tylko przedłużeniem Izby Pierwszej, co mija się z potrzebami współczesnego społeczeństwa, przeorano go głęboko reformami społecznymi - gospodarczymi, Komitet Wykonawczy Stronniectwa Pracy uważa za konieczne powołanie Izby Drugiej, opartej o reprezentację

Zrabowane maszyny i urządzenia wracają do kraju

Przedstawiciele Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych odnaleźli w Chemnitz pełne urządzenie fabryki „Persil” w Bydgoszczy, wartości 100 tys. zł. przedwojennych.

W Leskau odnaleziono część skrzyń zawierających zrabowane eksponaty i instrumenty Państwowego Instytutu Geologicznego.

W ostatnim czasie przybyły do Polski 23 pociągi po 50 wagonów każdy, przywożąc

prezentację świata pracy i samorządu.

W związku z tym, że głosowanie ludowe odwołuje się wprost do obywateli i że kwestia dwuzbiowości nie jest dla Stronniectwa Pracy sprawą zasadniczą, Komitet Wykonawczy nie uważa za niedopuszczalne stanowiska tych swoich członków, którzy zechcą potwierdzić pierwsze pytanie.

Komitet Wykonawczy ustalił datę Kongresu na 20 i 21 lipca 1946 roku.

oOo

zrabowane przez Niemców obrabiarki, własność Warsztatów Kolejowych, fabryki „Apa”, fabryki „Granat”, fabryki benzyny syntetycznej w Oświęcimiu. Spożiwanych jest nadejście dalszych 10 pociągów.

Fabryka Pionki koło Radomia otrzymała 100 wagonów maszyn. W Czechosłowacji w ramach rewindykacji odnaleziono w Tencwaldów w Sudetach maszyny, własność O-polskiego Zjednoczenia Przemysłu Papierniczo - Celulozowego, z których zaledwie część przedstawia wartość 250 tys. zł. Dalsze prace poszukiwawcze w tym terenie znajdują się w toku. (PAP)

„AUTOTRANSPO”

LUBLIN

Peowiaków 11 m. 8

przewozi

szybko

i sprawnie

2273

Staraniem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” Delegatura w Lublinie

odbydzie się dnia 26 maja 1946 r. o godzinie 17-tej w wielkiej sali Sądu Apelacyjnego w Lublinie Krakowskie Przedm. 43

odeczyt

2399

Ob. Dr. BERGERA ADAMA

„PATRIARCHA DEMOKRACJI POLSKIEJ”

Wstęp dla członków „Czytelnika” bezpłatny, dla młodzieży 5 zł, dla nieczłonków 10 zł.

Z wędrówek po Lubelszczyźnie

Na jarmarku w Piaskach Luterskich

W osiedlu Piaski Luterskie odbywają się jarmarki co tydzień — w środę. Dwa olbrzymie place powstałe wskutek zburzenia przez działania wojenne wielu domów służą jako tereny dwóch wielkich targowisk: jedno z nich przeznaczone jest dla koni i bydła, drugie — dla wszelkich innych towarów, których moc nieprzeliczona wionie na wozach, straganach, koszarach, kołach i wprost na ziemi.

Przy chodniku rozłożyły się stragany z norwiderszczyzną, w którą zapobiegają się przybycie na targ gospodzie wiejskie. Pomiedzy straganami z tą prymitywną galanterią spryciarze zachęcają do rodzinnej ruletki; gra polega na tym, by odgadnąć, ile cukierków znajduje się pod przykryciem; amatorzy hazardu głośnią się nad rozwiązaniem tajemnicy kapryśnej fortuny, podając gdy przedsięwzięcia, trzymając w ukryciu dłoń zapasowy cukierek — reguluje dowolnie wynik... i zgarnia pieniądze.

Następny szereg stoisk wabi kupujących stosami materiałów, chusteczek, gotowego ubrania. Ceny niewiele odbiegają od lubelskich, w pewnych wypadkach nawet przewyższają je. To też nie daje się tam zauważyć zbytniego ożywienia i ruch ogranicza się raczej do oglądania towarów. Większe zainteresowanie budzą wędrównicy handlarze obciążeni stosami ubrań używanych. Nie ma jednak nie specjalnie efektownego: Zachód jako źródło garderoby dla Polski już się wykańcza, a zasoby UNRRA również znalazły nowych właścicieli; stajemy się — jak można sądzić na podstawie wyniku — coraz bardziej samowystarczalni, czyli zdani na wyroby czynnych już fabryk włókienniczych w kraju.

Pośród handlarzy, kręcących się tu i tam zwraca uwagę zbytni tłum tworzący zwarte koło. Ponieważ nie ma przeszkód dla dziennikarza, pragnącego zdobyć nadając się do druku ciekawostkę — przeciwnie nie do pierwszego szeregu i uczestni-

czę w koncercie: solista — dziad wygrywa na harmonii „skoczna” melodyjkę, wspiewując przez nos, po dziadówku wielce „aktualną” piosenkę o tym, jak to Luceypr Hitlera do piekła ciągnął, zaś chór rozbrawiony wtóruje refren: „Żeś poleśdzie dzieci męczący, mordować odważył. Ja cię na patelni będę w piekło smażył”. Pabliczność bawi się doskonale, a 5-złotówki wpadają do kapelusza wykonawcy.

Liczne są stragany z obuwiem męskim i damskim; wśród pierwszych przeważają buty niemieckie, drugie, to wyrób krajowy, chałupniczy: dość niezdarne skóreczki szmaciaki, drewniak, sznurkowce i na najwyższym szczeblu hierarchii stojące korkowce wahały się od 300 do 1.800 złotych.

A oto nowa atrakcja: „balsam kapucyński, skarb gwarantowany, cały szpital w domu”. Zwana babina bez zajęcia wyleczy wszystkie choroby, na które ów cudowny balsam ma pomagać: „od dręzców, na serce, na płuc, na żołądek, na oczy, na zęby, na włosy, na paznokcie, na wszelkie bóle — wzmacnia, zapobiega, koł, lecz! Obywatele, kupujcie balsam kapucyński!”

Dalej tłoczą się wozy gospodarzy, którzy przyjechali sprzedać swe towary i razno uwijają się handlarze i handlarke (że tak powiem angrosiści, skupujący jaja, masło, sery i śmietanę na dalszy handel). W tym tygodniu popyt znacznie przeważa, tak, że nie sposób dokupić się „prywatnie” paru jaj lub kila masła; wszystkie skupujący handlarze, to też ceny całkowite dorównują lubelskim. Jaja — 5.50 do 6 zł. za sztukę, masło — 280 do 300 zł.

Na ziemniaki popyt jest również duży, widocznie wielu gospodarzy potrzebuje sadzeniaków, gdyż już od godziny 12-ej nie ma ani jednego metra niesprzedanych ziemniaków; cena za ładny, suchy i zdrowy towar wynosi od 300 do 350 zł. za metra.

Książki nadesłane

Antoni Warywoda: „Podręcznik techniczny” — Kraków 1946, w zakresie budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego. Podręcznik ten opracowany bardzo starannie zawiera lukę naszego piśmiennictwa technicznego. Zawiera on: opis kosztorysowy, analizę cen, zestawienie materiałów z ich ciężarami, różne wiadomości budowlane i instalacyjne przy wznoszeniu nowych oraz odnawianiu starych budynków mieszkalnych i przemysłowych. W zakresie robót budowlanych obejmuje opis prac ziemnych, kanalizacyjnych, drenarskich, wyburzeniowych i rozbiórkowych, murarskich, betonowych i żelbetowych, ciesielskich, dekarzskich i blacharskich, stolarskich i okuwniczych, ślusarskich, zdunskich, malarskich, szklarskich oraz tapicerskich. W zakresie robót instalacyjnych książka obejmuje: kanalizację, wodociąg, gaz, urządzenia sanitarne, centralne ogrzewanie oraz instalacje elektryczne.

Praca zawierająca 220 stron druku bogato ilustrowana jest 870 rysunkami i 94 tablicami. Podręcznik Warywody przysłał się każdemu inżynierowi i technikowi, stanowiąc cenną pozycję w naszym piśmiennictwie technicznym.

— 000 —

Zywność i sprzęt na akcję kolonii letnich otrzymała polska YMCA

Do Gdyni przybyły 3 transporty darów zagranicznych, uzyskanych przez Polską YMCA. Transporty składają się z odzieży (100 skrzyń), żywności (100 skrzyń), 235 skrzyń ekwipunku szpitalnego, narzędzi lekarskich i lekarstw oraz 150 ton ekwipunku obozowego.

Odzież przeznaczona jest dla najbardziej poszkodowanych przez wojnę, natomiast żywność i sprzęt obozowy na akcję kolonii letnich polskiej YMCA, która obejmuje ponad 15.000 dzieci.

WORKI PRZECIWMOŁOWE

T. Raczkowski

Lublin, Narutowicza 52 tel. 33-26

Prowincja za zaliczeniem pocztowym

2230

Przechodzimy z kolei na targ koni. Tu przy ogrodzeniu rozłożyli się garncarze. Dzbany, t. zw. „świe” z wypalanej gliny w kolorze stalowym, złociste jak miód donice, — malkotry, dzbanuski polewane na zsiadłe mleko, rumiane lub zielone kawe nęca oko różnorodnością kształtów i barw. Są to wyroby garncarzy — chałupników z Pawłowa. Przydatność tych statków jest duża, ceny bardzo przystępne.

Obok łamią jedwabistym połyskiem białego drzewa pięknie wykończone, gładziki wyhebiowane wyroby biłgorajskie: siatki, rydli, wrzeciona, kijanki, solniczki, niecki, wytwarzane przeważnie w ciągu miesięcy zimowych w wiejskich warsztatach tamiecznych gospodarzy. Parę kroków dalej widzę śliczne białe szafki i białe solidnie okute. Schłodna gospoia z Ewopola chętnie pokazuje swój towar, podaje informacje. Notuję. Ale zaledwie odezłam parę kroków — czuję, że ktoś rzuca się na mnie, omal mnie nie przewraca, a z ręki wydiera moje notatki jarmarczne (łącznie z tekstem piosenki o Hitlerze). Nie wiem o co chodzi, ale rozpaczliwie bronię swych notatek... I po chwili jarmark ma darmowe, wspaniałe emocjonujące widowisko: gospoia z Ewopola i miejski gość wzajem wycierają sobie kartki, które tymczasem wiatr porwuje... Gdy ostatnia kartka notatnika znikła z pola widzenia i nie ma już o co walczyć — próbuję się dogadać. Nie udaje mi się jednak przekonać właścicielki pięknych szafek, że moje notatki niezem jej nie zagrażają i, że nie wyniknie z tego żaden nowy podatek. Po moim odejściu dopiero co roztopniające chłopy otaczają babinę i po swojemu wykładają, że to, co będzie w gazecie „stojalo”, nie ma nic do podatków.

Nie zrażona tym ekperymentem udaje się na oględziny koni. Niektóre są przecudne. Uwagę zwraca olbrzymiego wzrostu perszeron o nogach ozdobionych listnymi miodkami, potężnej klatce piersiowej, ładnie osadzonej głowie i wprost dzikich oczach. Cena 85 tysięcy złotych. Znawcy z podziwem oglądają nietuzinkowy okaz, ale

nabywców nie widać. Jest kilka par dawnych dworskich koni ze śladami dobrego utrzymania, z przystawionymi grzywami i ogonami, o nerwowych nogach, suchych w pęcinie i gładkiej jak aksamit sierści. Te cenione są po 60 do 70 tysięcy złotych. Są i zwykłe, nieco zabiedzone konie gospodarskie — około 30 tysięcy złotych. Są ciężkie i mocne konie niemieckie „zdobyczne”, których cena dochodzi do 60 tysięcy. Są prześliczne roczniaki, podlotki, już nie żrebaki, a jeszcze nie konie robocze, o kształtach jakby rzeźbionych i rzeźnym, wprost ludzkim spojrzeniu. Te budziły może najwięcej zainteresowania kupujących. Nie dziwnego, że w powojennych warunkach, wobec braku sprzętów, gospodarze zaprawiają do pracy w polu konie już jednoroczne. Należy jednak się obawiać, że gdy postępowanie takie wejdzie już w zwyczaj — rasa koni naszych dotkliwie na tym ucierpi.

Od koni przechodzę do bydła: krów i świń. Wśród krów, wystawionych na sprzedaż nie daje się zauważyć przewagi jakiejś jednej rasy: są holenderski, są polskie czarne, są i mongolki na niskich nogach z obwisłym wolem i mocno zagiętymi ku sobie nogami, robiące wrażenie nie krów, lecz stąpaczy bawolów i. zw. jaków. Krowy cenione są od 40 do 50 tys. złotych. Największy jednak ruch przy świńach i prosiętach. Małe, różowe, 6-tygodniowe prosięta (3 do 4 i pół tys. zł. za parę) leżą grzecznie, ale co większe wydają niemiłosiernie kwiki, wyrzucając się rozpaczliwie. Nic im nie pomoże: powędrują na Zachód, gdyż tam zapotrzebowanie jest duże i większość zakupów odbywa się na wywóz w tamtym kierunku. Dwie kozy i para baranów w cenie po 2 do 3 tys. zł. dopełniają obrazu targu bydłowego.

Wracamy do samochodu „Czytelnika”, na którym odbywa się tymczasem ożywiona sprzedaż gazet. Każdy gospodarz, wracając z jarmarku, zaopatruje się w zapas gazet w myśl hasła: „Kto przeczyta i zapali, ten pochwali”. Wreszcie, wymijając na szosie „komunikację”, wracamy do Lublina bez sprawunków, ale pełni wrażenia. (b.z.)

Wiadomości z kraju

LOTNICZY TRANSPORT JAJ WYLEGOWYCH

WARSZAWA. W dniu 11 bm. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przejeżdżało w Warszawie lotniczy transport około 55.000 jaj wylęgowych, ras.: Leghorn i Rhode - Island Red. (karmazyny).

ZJAZD NAFTOWCÓW W KRAKOWIE

KRAKÓW. W Krakowie odbył się ogólnopolski Zjazd Pracowników Przemysłu Naftowego. W imieniu PPS powitał Zjazd ob. Drobner, imieniem PPR ob. J. Kapala, w imieniu OKZZ S. Kowalski.

MŁODZIEŻ KIELECKA DLA DZIECI

KIEŁCE. Kieleckie Koła Młodzieży PCK przygotowały dla dzieci zniszczonych terenów powiatu kieleckiego 915 paczek, które zostały rozdane wśród najbardziej potrzebujących młodzieży szkolnej w gminach: Daleszycach, Szewcach, Tokarni i Mostach.

ZJAZD WOJEWODÓW I PREZYDENTÓW MIAST

WARSZAWA. W dniu 29 bm. rozpoczęła się w gmachu Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie Zjazd Wojewodów i Prezydentów miast. Na porządku dziennym znajdują się sprawy organizacyjne, a w szczególności statuty organizacyjne Urzędów Wojewódzkich.

Słodki przydział dla dzieci

Po rozdaniu czekolady dzieci lubelskie otrzymują na dziecięce kartki majowe kart. „D“ cukierki po 30 kdg. na dziecko. Jeśli chodzi o czekoladę to słyszało się, że miała być czekolada unrowska, tymczasem dzieci otrzymują czekoladę polską Piasec-

ANGIELKI W GOŚCINIE LIGI KOBIEC

WARSZAWA. W lokalu Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet podejmowano herbata przedstawicielki angielskich organizacji kobiecych panie: Anderson i Makleod. Rozmowy toczyły się w bardzo serdecznej i przyjaznej atmosferze. Poruszane były tematy dotyczące opieki nad dzieckiem, matką i młodzieżą.

Z miasta

Lublin, leżący prawie na granicy Rzeczypospolitej gości u siebie przedstawicieli wielu innych narodowości nie tylko Polaków. W kwietniu zarejestrowano 3 obywateli brazylijskich, 4 bułgarskich, 6 chińskich, 6 czechosłowackich, 4 francuskich, 5 amerykańskich, 4 szwajcarskich, 11 włoskich, 3 tureckich, po 1 obywateli holenderskim, jugosłowiańskim, rumuńskim i węgierskim.

W lubelskim Biurze Urzędu Stanu Cywilnego sporządzono w kwietniu 1952 akty urodzenia, zawarto 78 małżeństw, aktów śmierci wydano 212. Liczby te świadczą o tym, że niestety ilość zgonów przewyższa ilość urodzeń.

Za pośrednictwem Miejskiego Komitetu Przesiedleńczego wyjechało z Lublina na Zachód 163 osoby, w tym 13 rolników, 78 rzemieślników, 9 umysłowych, 53 innych.

Pomoc dla repatriantów w porównaniu z poprzednimi miesiącami jest dużo niższa z powodu zmniejszonej ilości zgłaszających się jak i zmniejszonych subwencji państwowych na ten cel. Dla powracających z Niemiec 8-miu osób udzielono zapomóg w sumie 2.200 zł., dla powracających ze Wschodu 13 osób 2.480 zł.

W kwietniu uruchomiono linię komunikacyjną pasażerską na trasie dworzec - koszar. Tabor miejskiej komunikacji wynosi obecnie 3 samochody osobowe, 4 autobusy, 5 samochodów ciężarowych i 1 motocykl.

Migawki morskie

— Na statku szkolnym „Dar Pomorza” czynione są przygotowania do pierwszej podróży. Z końcem maja „Dar Pomorza”, po zaokręgowaniu uczniów, odpływa do Szwecji w celu odmagnezowania, po czym odbywać będzie podróż ćwiczebną po Bałtyku. W tegorocznych uroczystościach Święta Morza „Dar Pomorza” weźmie udział w święcie w Szczecinie, po czym uda się w rejs do portów morza Śródziemnego.

— W okresie od dnia 14-go do 21-go maja b. r. przybyły do portu szczecińskiego statki: „Sprze”, „Rotenfels”, „Posejdon”, „Tenerife” i „Isar”, które przy stałym rejsie Lubeka — Szczecin przywożą na swym pokładzie transporty repatriantów polskich z Zachodu i zamierzają w drodze powrotnej wysiedlonych z Polski Niemców.

— Do portu gdyńskiego przybył z Kopenhagi duński statek S/S „Melchior” wraz z misją Duńskiego Czerwonego Krzyża, oraz nowozałożoną organizacją charytatywną „Ratujmy Dzieci”. Na tym statku odpłynęło do Danii 400 dzieci warszawskich.

— W ramach dostaw UNRRA przybył

do Gdyni na pokładzie statku „Jutlandia” transport nasion kukurydzy, fasoli, braku, cebuli, marchwi, kapusty, kalafiorów i grochu, a na pokładzie statku „Katowice” 900 kg. nasion kalarepy.

— Uruchomiona została stała komunikacja na linii Gdynia — Hel, posiadająca wielkie znaczenie dla ożywienia półwyspu helskiego. Statek „Zdrav” kursuje na tej trasie 2 razy dziennie.

Likwidacja band ukraińskich

W lesie Ułoszkowskim, gm. Waręż, jednostka Wojska Polskiego rozbiła dywersyjną bandę ukraińską (UPA) „Dudy”. W walce zostało zabitych 13 bandytów, 2 wzięto do niewoli. Zdobyto również broń maszynową i ręczną, oraz znaczną ilość amunicji i granatów.

Położone oddziały Wojska, Milicji i Bezpieczeństwa Publicznego w okolicy wsi Marianka, pow. Włodawa zlikwidowały bandę ukraińską (UPA), liczącą ponad 120 osób. (Ibk)

195 czy 200 sztuk papierosów?

Obecnie wszyscy otrzymujemy po 40 sztuk papierosów na kartki żywnościowe. Papierosy pakowane są przeważnie w paczkach po 200 sztuk. Większe fabryki czy instytucje zabierają hurtem cały przydział dla swych pracowników. Duże trudności wynikają przy podziale papierosów, ponie-

waż po otwarciu paczek zapieczętowanych, okazuje się, że ilość nie jest zgodna z tym, co napisano na wierzchu. W paczkach znajduje się 195, 197 lub w bardzo rzadkich wypadkach 202 papierosy. Ciekawe, kto jest tutaj winien? Czy monopol, pakując papierosy nie liczy je na sztuki, tylko wagi, czy też w jakiś inny oducowny sposób zmienia się liczba papierosów w czasie transportu? (JD)

Nadeszły:

Kilise KUPNO - SPRZEDAŻ
Blony Aparatów
Papery fotograficznych
Wywoływacze FOTO - SZKŁO

E. HARTWIG

Lublin Kapucyńska 2

Przyjmujemy wszelkie prace amatorskie. Udzielamy wszelkich informacji dla p. p. amatorów bezpłatnie.

Po zdemobilizowaniu otworzyłem ponownie

zakład tapicerski - przyjmuję wszelkie zamówienia oraz przeróbki - tapczany, kozetki łóżka polowe, amerykański

LUBLIN, Szopna 4 238a

Upzejmie zawiadamiamy, że uruchomiliśmy pracownię dla obróbki szkła laboratoryjnego i artykułów szklanych

„CHEMIFA“

LUBLIN ulica Hipoteeczna Nr. 5

Skład szkła laboratoryjnego i szklanych, odczynników, chemikaliów i pomocy naukowych 2366

Mydło „JAWA“ i „PLON“

Do nabycia w każdym sklepie
Do doskonałej jakości
Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

2214

MARIA MALISZEWSKA

„BYLE DO WIOSNY“

Marian Chyrosz prowadził Tadeusza przez pole ku czarnej ścianie lasu widniejącej z daleka.

— Moglibyśmy wziąć od Izy konia z linijką — mówił — ale myślę, że mniej zwrócimy uwagi w okolicy, idąc piechotą. W razie czego powiem gospodarzom, którzy by nas widzieli i pytali się, po co idziemy do Jasienczuka, że pan był urzędnikiem, który przyjechał na kontrolę. Dobrze?

Marian był najwyraźniej zachwycony tym, że go dopuszczono do konspiracji i wyżywał się w tej roli, o której tak dawno już marzył. Jasienczuk, którego wspominał w rozmowie, był zamożnym gospodarzem, właścicielem małej kolonii pod lasem. Chyrosz radził wtajemniczyć go w sprawę założenia odbiorczej stacji radiowej, która miała się stać podstawą biuletynu dla tej podlaskiej okolicy.

— Jasienczuk — mówił — to wypróbowany, morowy chłop. Ma czterech synów. Chłop w chłopie same morowce, jak ojciec. Kiedy pan pogada chwilę ze starym, zobaczy pan. Dotychczas nie oddał nie jeszcze na kontyngent Niemcom. Jak on to robi, niewiadomo doprawdy. To jego tajemnica. Ale ma się wrażenie, że nawet Niemcy go się boją, bo go jakoś omijają. Zresztą ta kolonia położona jest tak na uboczu, daleko od szosy i nawet od bocznej drogi. Zaraz pan zobaczy. To już nie tak daleko.

Tadeusz słuchał słów chłopca, ale jednocześnie rozkoszował się wsią i wiosną. Szła wąską miedzą wśród

14)

dalekich pól. Wokół nich czerniła się pulchna, świeżo zorana ziemia, po której poważnie kroczyły wrony, wydzielając tłuste robaki i jak płachty szmaragdowe zieleniły się wielkie przestrzenie zasiane ozimną. Wierzby rosnące nad rowami polnymi pokryte już były najdelikatniejszą pierwszą zielenią.

Tadeusz wdychał woń wilgotnej ziemi i młodych listeczków rozgrzanych słońcem wiosennym. Nad sobą miał jasny błękit wiosennego nieba. Spod nóg niemal wzbijał się jak mała szara kulka skowronek zachylając się srebrzystym ćwierkaniem. Tadeusz śledził go wzrokiem, dopóki nie zamienił się w maleńki ciemny punktik gdzieś wysoko w błękitnie nieba; serce ścisnęło mu się dziwnym wzruszeniem. Po raz nie wiadomo który pomyślał o tym, że w tej chwili, gdy on idzie wolnym szerokim polem, skapanym w słońcu kwietniowym, gdy słucha śpiewu skowronka, gdy wszystko wokół jest tak piękne, jak co roku od tysięcy lat, niedaleko stąd jedni ludzie mordują drugich w zacieklej nienawiści, setki młodych istnień narażonych jest w każdej chwili na najstraszniejszą śmierć i na gorsze od śmierci tortury.

Przed oczyma przemknęła mu nerwowa szczupła twarz Mściława i tyle innych twarzy tych, których już dosięgła straszna ręka zbrodniarzy.

Z tego zamyślenia wyrwał go głos Marianat

— O, widzi pan, tutaj kończy się dworskie pole tu gdzie ta grusza. Te grunty to już gospodarskie. O tam, gdzie ten gospodarz sieje.

Tadeusz otrząsnął się ze swych przykrych myśli i podniósł głowę. Tuż za rowem i gruszą ujrzał człowieka, który, przewiązany białą płócienną płachtą, w równych odstępach czasu sięgał do niej i rytmicznym ruchem rozrzucał ziarno po polu. Szedł powoli,

uroczyście nieledwie że z nabożeństwem, i rzucił ziarno w ukochaną ziemię ze wzruszającym zaufaniem człowieka, który wierzy, że ziemia mu się odplaci płonem.

— To piękne — powiedział cicho Tadeusz. I w tej samej chwili pomyślał „Jaka szkoda, że nie ma tu teraz przy mnie Krystyny”.

Marian przerwał jakieś opowiadanie właśnie rozpoczęte i trochę zdziwiony spojrzął na Tadeusza.

— Co, piękne? — spytał i zaraz potem, idąc za jego wzrokiem, zrozumiał.

— Ach, ten siew — powiedział z rozlęgnięciem człowieka wiejskiego, którego powtarzające się ceremonie robót i obrządków wiejskich już od dawna nie dziwi, ani nie zachwyca. Po prostu jest tak, jak rankiem jest wschód, a wieczorem zachód słońca.

— Zaraz za tym polem skręcimy na prawo w mały zagajniczek, a stamtąd będzie już widać dach kolonii Jasienczuka.

— Czy prócz jego rodziny nie ma tam nikogo? — spytał Tadeusz.

— Nikogo. On i synowie pracują sami. Jest jeszcze stara Jasienczukowa, ale to też dzielna baba i dwie synowe. Dwóch synów jest jeszcze nieżonatych. Jeden z nich, przedostatni, był moim kolegą w szkole powszechnej w Krzeszewie.

Przeszli teraz przez rów, nad którym rosły kępy farnu. Ich czarne, powylamywane w dziwaczne zygarki gałązki, pokryte były nabrzmiałymi już, białymi pąkami kwiatów. Krzewy pokrywały całe strome zbocze wzgórza, którym teraz się posuwali i Tadeusz pomyślał, jak pięknie tu będzie za parę dni, gdy wszystko zamieni się w puszystą łąkę.

(d. c. n.)



Kalendarzyk Z SALI ODCZYTOWEJ

Dzisiaj Grzegorza
Jutro: Filipa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-
rowni Miejskiej 29-61
Warszaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. . 23-83
Komisariaty Milicji Obywatelskiej: I —
21-91; II — 24-26; III — 24-27, IV —
14-14.
DYŻURY APTEK NA DZIEŃ 25.V.46 R.
Krakowskie Przedmieście 27, Bychaw-
ska 42, Kalinowszczyzna 44, Krakowskie
Przedmieście 3.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dzisiaj i codziennie emocjonująca sztuka
T. Brozy i St. Dygata „Zamach” w pre-
mierowej obsadzie. W niedzielę, dnia 26
maja o godz. 15.30 „Nadzieja” H. Heijer-
manna — w całości premierowej obsa-
dzie z Ireną Malkiewicz w roli „Jo”.

PORANEK BALETU UCZENNICZEGO SZKO- ŁY TANCA JADWIGI WIRSKIEJ

W niedzielę o godz. 12-tej powtórzone zo-
stanie poranne baletu artystycznego ucze-
nicz szkoły baletowej pod kier. J. Wirskiej.
W programie tańce: ludowe, klasyczne,
charakterystyczne, egzotyczne i akrobatic-
zne. Bilety od 25 zł. do nabycia w kasie
teatru.

KINO „APOLLO” wyświetla film p. t.
„Jeden z naszych samolotów zaginął”.
Nadprogram: Polska Kronika Filmowa Nr.
13-ty. Pocz. seansów godz. 15.30, 17.30,
19.30. Dla młodzieży dozwolony od lat
10-ciu.

KINO BALTUK i KINO RIALTO:
Od dziś „Srebrzysta flota”. Nadprogram
Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.
Pocz. seansów w kinie Baltuk: 15, 17,
19. Niedz. i święta pocz. I-go seansu o
godz. 13-ej.

Pocz. seansów w kinie Rialto 12, 14, 16,
18 i 20; w niedzielę pocz. I-go seansu o
godz. 10-tej.

KINO „DOMU ŻOŁNIERZA” od soboty
dnia 25-go maja b. r. wyświetla film
p. t. „Kapitan Grant”. Pocz. seansów
15, 17, 19, w niedzielę i święta początek
pierwszego seansu o 13-ej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE RADIOWE dnia 25 maja

6.05 Muzyka lekka. 6.45 Dziennik poran-
ny. 7.20 Muzyka lekka. 12.20 Utwory wio-
niowe. 12.55 Koncert Małej Orkiestry
P. R. 14.00 Dziennik popoł. 16.00 Słuch-
owisko dla dzieci młodszych — „U jagodo-
wego króla”. 16.30 Aud. pieśni franc. 16.55
Reportaż. 17.10 Tango w wyk. Ork. P. R.
18.10 Reportaż dźwiękowy. 19.00 Recital
fortepianowy. 20.00 „Budujemy Biały
Dom”. 20.30 Pop. konc. symf. 22.00 „O-
strożność nie zawodzi!” — aud. rozrywko-
wa. 22.15 Ork. taneczna P. R.

PROGRAM LOKALNY

9.10 Wiadomości lub. 11.30 Skrzynka
POK. 15.05 „Folieton bez tytułu”. 15.15
Audycja dla dzieci — Wiersze Juliana Tu-
wima — czyta Wiesław Michnikowski.
15.30 Pieśni ludowe w wyk. chóru „Plon”
pod dyr. Jana Serafina. 21.00 Piosenki w
wyk. T. Markowskiego. Akomp. M. Dawi-
dowicz.

MUZYCY! Do Orkiestry Wojskowej przy-
muje się muzyków jako zawodowych i e-
leatów. Wszystkim zainteresowanym udzie-
la informacji dowódca orkiestry ppor. Szy-
mała, koszarzy Kołobrzeskiego Pułku Pie-
choty Al. Rachwiłki. 2397

KONCERT RECYTATORSKI

K. RYCHTEROWNY

Biesiadę artystyczną w najszlachetniej-
szym stylu będzie koncert recytatorski K.
Richterówny, organizowany przez Klub Li-
teracki. Bogaty i urozmaicony program, na-
tęży składają się arcydzieła naszej litera-
tury poetyckiej i prozy Sienkiewicza w wy-
konaniu niezrównanej mistrzyni żywego
słowa stanowi wybitną atrakcję artystycz-
ną. Koncert odbędzie się w auli KUL w nie-
dziale 26 bm. o g. 19. Bilety do nabycia w
księgarni Budziszewskiego w niedzielę w
casie auli przy sali od g. 17-ej. (Krak.
Przedm. 29).

Gobineau mistrzem — Hitlera

Kolejna środa Klubu Literackiego odby-
ła się pod znakiem groźby hitleryzmu, co
ciężko było o pisarzu francuskim.

P. Wacław Gralewski przede wszystkim
przedstawił słuchaczom swym nastroje, pa-
nujące obecnie w „odradzających się”
Niemczech, odziedziczenie się od Hitlera i
hitleryzmu dochodzące nawet do kwestio-
nowania niemieckiego fuchera i sugestio-
nowania jego pochodzenia... polskiego!

Do tych prądów, mających jakoby prze-
orać psychikę narodu niemieckiego, na-
wiązał prelegent, opowiadając życie i dzie-
ła hr. Gobineau, pisarza francuskiego, u-
rodzonego na początku ub. stulecia, który
obok kilku utworów beletrystycznych i po-
tyckich wydał szereg prac o treści nauko-
wej. W swym zawodzie dyplomaty zwie-
dził Gobineau wiele krajów i na podstawie
studiów, z których wyciągnął wnioski dość
fantastyczne, opracował własną pseudo-nau-
kową teorię, której dał wyraz w wielkim
dziele swego życia p. t. „O nierówności
ras ludzkich” oraz w istnej biblia panger-
manizmu p. t. „Podstawy ideologiczne
XIX wieku”. Prace te nie odbiły się żyw-
szym echem ani we Francji, ani w innych
krajach europejskich, wzburzały natomiast
w Niemczech nie tylko ogromne zaintere-
sowanie, lecz wprost żywiołowy entu-
zjazm.

Głoszona przez Gobineau teoria dzieł
ludzkości na trzy całkowicie odrębne w
swej strukturze rasy: białą, żółtą i czar-
ną; wśród nich jedynie białą — jak o ra-
sie „panów” — przypisuje pełne ludzkie wa-
lory. W obrębie białej rasy wydzielił Aryj-
czyków jako jedynie zdolnych do tworze-
nia wartości kulturalnych; z kolei w grupie
aryjskiej wyróżnia typ germański, który
charakteryzuje jako wysokiego, długogło-
wego, niebieskookiego blondyna i któremu
przypisuje cechy predystynujące go na pa-

ni świata. Gobineau miał wprowadzić na
myśli Germanów z okresu Tacyty, nie zaś
współczesnych Niemców, lecz cała elita ów-
czesnych Niemiec z właściwą tej narodo-
wości łatwością pomijania rzeczy dla nich
niedogodnych przyjęła to wyróżnienie do
siebie. Gobineau stał się bożyszczem Nie-
miec. Powstały liczne „Vereine-Gobineau”
kultywujące i rozpowszechniające poglądy
tego pisarza.

Tak powstał mit o masowej wyższości
Germanów.

Na tle charakterystyki postaci i dzie-
ła Gobineau prelegent udowodnił, że wszy-
stkie wywody Hitlera w „Mein Kampf”

nie były bynajmniej oryginalne. Hitler był
tylko wykładnikiem idei, które nurtowały
całe społeczeństwo niemieckie jeszcze na-
długo przed pierwszą wojną światową,
wzmogły swe wpływy i dosięgły szczytów
w okresie panowania Hitlera, a nie zo-
stały bynajmniej wykorzenione po przegra-
nej wojnie i oficjalnej likwidacji ustroju fa-
szystowskiego w Niemczech.

Niebezpieczeństwo niemieckie — zako-
ńczył swą ciekawą prelekcję p. Wacław Gra-
lewski — ciągle jest jeszcze aktualne, za-
równo dla nas, jak dla całego świata.

Z. B.

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

W dniu 25-go maja b. r. o godz. 9-ej
rano w sali konferencyjnej Zarządu Miejs-
kiego przy ul. Krakowskie Przedmieście
78 rozpoczęła się obrada M.R.N. według
następującego porządku: 1. Zagajenie, 2.
Przyjęcie protokołu z poprzedniego posie-
dzenia MRN, 3. Komunikaty Przewodni-
czego MRN, 4. Sprawa reorganizacji
MRN i słubowanie nowych członków Z.M.
w głosowaniu tajnym, 6. Sprawa wyboru
3-go członka Prezydium Miejskiej Rady Na-
rodowej, 7. Wybór Komisji Miejskiej Ra-

dy Narodowej w Lublinie, 8. Sprawa wy-
boru członków Wyborczych Komisji Ob-
wodowych i ich z-ców, 9. Sprawa utworze-
nia Miejskiej Filharmonii w Lublinie, 10.
Sprawa podwyższenia opłat za wodę i ka-
naly, 11. Sprawa podwyższenia opłat za
gaz, 12. Przystąpienie do Polskiego Towar-
zystwa Reformy Mieszkaniowej, 13. Spra-
wowanie z działalności Miejskiej Rady
Narodowej w Lublinie, 14. Wolne wnioski.

Wyjaśnienie w sprawie mleka skondensowanego

Wobec licznych skarg posiadaczy kart
I-ej kategorii, uprawnionych do otrzyma-
nia mleka skondensowanego, że przydzia-
łu swego nie mogą odebrać w wyznaczo-
nych punktach z powodu braku mleka,
Miejski Urząd Aprowizacji wyjaśnia co
następuje:

Otrzymały transport mleka skondenso-
wanego nie wystarczył dla wszystkich. O-
becnie będzie się wydawało mleko ze sta-
rych zapasów. Mleko to będzie można o-
trzymać już dzisiaj w następujących skle-
pach LSS-u: Krakowskie Przedmieście
Nr. 49, Szopna Nr. 4, Narutowicza Nr. 11,
Krak. Przedmieście Nr. 10 i Lubartowska
Nr. 9. Jest pewna różnica w cenie: pusz-
ka mleka będzie kosztować nie 7 zł., a 9
złotych ze względu na większą wagę. Po-
przednio wydawane mleko znajdowało się
w puszkach, ważących 386 gramów, obec-
nie wydawane waży 411 gramów. J.D.

Kronika Miejska

APEL DO KUPIECTWA LUBELSKIEGO.
Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich
w Lublinie zawiadamia, iż w dn. 26 b. m.
(niedziela) o godzinie 9-ej rano odbędzie
się zbiórka Kupiectwa Lubelskiego przed
lokalami Stowarzyszenia ul. Szopna 12,
celem wzięcia udziału, ze Sztandarem Sto-
warzyszenia, w uroczystościach powitania
i ingresu Ks. Biskupa Wyszyńskiego.
Sekretarz Prezes
Rzechowski Michał. 2400 Krak. Lucjan

ZJAZD REFERENTÓW

W czwartek dnia 6-go czerwca o godz.
10-tej rano rozpoczyna się Zjazd Referen-
tów Opieki Społecznej, starostw powiato-
wych i miast wydzielonych. Na Zjeździe o-
mówione zostaną bardzo ważne sprawy, wo-
bec tego obecność referentów Opieki Spo-
łecznej jest obowiązkowa. Obrady odbywać
się będą w Urzędzie Wojewódzkim w Lu-
blinie, przy ul. Spokojnej Nr. 4. (J.D.)

Ze sportu

O PUCHAR PRZECHODNI

Reprezentacja Lublina wyjeżdża na roz-
grywki piłkarskie z reprezentacją Radomia
w dniu 30 maja. Walka toczyć się będzie
o puchar przechodni dra Centarowskiego,
przeznaczony przez fundatora dla zwycię-
skiej drużyny w walce Lublin — Radom.

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

POTRZEBNY TERMINATOR do insta-
lacji elektrycznych. 1-go Maja 21/8. 2355

POTRZEBNA fryzjerka damska od zaraz.
Zgłoszenia 1-go Maja 11, zakład fryzjerski.
2369

ZARZĄDZAJĄCEJ stołówką poszukuje
szpital w Abramowicach. Oferty pisemne
wraz z referencjami kierować Lublin,
skrzynka pocztowa 41. 2373

POTRZEBNY CHŁOPIEC do tapicera. Szop-
na 4, zgłoszenia natychmiast. 2388

HANDLOWE

PLACE, domy sprzedaje Biuro Pogodzin-
skiego, Lublin, Krakowskie Przedmieście
59, godzina 10—12. 1970

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane
przedwojenne biuro „Wygoda” Michałow-
skiego, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 1217

PLACE, DOMY, sprzedaż, pomiaty, plany,
Miernezy Przysięgły Bogdan Białkowski,
Lublin Sądowa 4. 1981

SZKŁO MLECZNE i białe (różne fasony).
Perfumeryjne flakony, słoiki na kremy, Ko-
balt. Flakony na lakier do paznokci, na o-
lejki do opalania, pudełka na wazeliny, ety-
kiety perfumeryjne dostarcza pocztą W.
Czarnecki, Kraków — ul. św. Agnieszki 1,
telefon 551-51. 2330

KUPIE maszynkę do mięsa, nr. 32. Wiado-
mość, telefon 36-00. 2373a

SPRZEDAM działkę na Dziesiątej, Bier-
nata - Kraszewskiego 500 m. Wiadomość
Hrubieszowska 12. 2362

GALANTERIA, kosmetyka, zabawki. Cen-
y hurtowe. Prowincja, zaliczenie. J. Pa-
radowska, Warszawa, Poznańska 21. 2402

SINGERA maszynę w bardzo dobrym sta-
nie sprzedam. Skłodowska 28/2. 2404

MOTORY ropne od 50—100 P.S. sprze-
dam. Zgłoszenia Modliński, Bydgoszcz,
Dworcowa 94. 2401

PLAC SPRZEDAM w okolicy Bolobanów.
Wiadomość Krakowskie Przedmieście 19
m. 2, I piętro. 2396

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju umebowanego, lub
nie, przy rodzinie. Zgłoszenia do Admini-
stracji Gazety Lubelskiej pod „F 13”. 2391

POSZUKUJĘ dwa pokoje z kuchnią, ewen-
tualnie pokój z kuchnią, z wygodami, do-
brze zapłace. Zgłoszenia do Administracji
Gazety Lubelskiej pod „J 15”. 2391a

LEKARSKIE

ARTRETYZM, REUMATYZM, choroby ko-
ściei, cierpienia pourazowe, kręcenia, ner-
wowe, stany po zapaleniu żył leczy INO-
WROCLAW-ZDRÓJ. Wodolecznictwo —
Inhalatorium. Informacje Zarząd Zdrój-
wiska. 1713

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ BRATA Elmera Seweryna.
Anna Ebner, Lignica, Chojnowska 18, u
Józefa Bergera. 2365

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestra-
cyjną, wydaną przez RKU Lublin, powiat
na nazwisko Góreckiego Aleksandra, za-
mieszkałego Sławinek, gmina Konopnica,
pow. Lublin. 2395

DO ODEBRANIA zegarek zgubiony ub.
roku koło stołówki ul. Chmielna. Podać a-
dres i opis do Administracji pod „13”, po-
czem nastąpi zwrot. 2394

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestra-
cyjną, wydaną przez RKU Lublin, powiat,
na nazwisko Zdynka Wacława, zamiesz-
kałego wieś Rudzienko, pow. Lubartów.
2406

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestra-
cyjną, wydaną przez RKU Siedlce na naz-
wisko Wysokińskiego Floriana, urodzone-
go 23 stycznia 1924 r. w Jakuszach, pow.
Luków. 2393

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód kole-
jowy nr. 212, wydany przez DOKP Lu-
blin na nazwisko Wojnarskiej Hłubiety.
2392

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, wydaną
przez RKU Lublin — na nazwisko Kosi-
ora Jana, zamieszkałego Skłobinska 21. 2316

RÓŻNE

SENNIK egipski 70. — Flirt 25. — Baj-
ki 15. Wysyła za zaliczeniem O. Zyniek
Warszawa — Marszałkowska 120. Pamięt-
nik, Foto Albumy, Notesy, Papeteria. Od-
sprzedawcom rabat! 2178

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy-
rekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów
Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Za-
mojska 24, 4) Kłosa — Bychawska 87. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.